

prof. dr hab. Iwona Kabzińska-Stawarz

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Marty Frączkiewicz, zatytułowanej *Powojenna rzeczywistość Warmii i Mazur we wspomnieniach autochtonów i osadników (1945-1956)*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Nadolskiej-Styczyńskiej na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu, Toruń 2019, ss. 368

Przedstawioną do recenzji rozprawę, składającą się z ośmiu obszernych rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, „Wprowadzenia”, „Zakończenia”, „Bibliografii”, „Załączników” i „Abstraktu”, przeczytałam z zainteresowaniem i uznaniem dla Autorki. Na podstawie różnorodnych źródeł ukazała Ona znakomicie trudne, nierzadko dramatyczne, losy jednostek i grup w sytuacji historycznego przełomu, radykalnej zmiany, próby opanowania powojennego chaosu i funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Doskonale ukazano strategie przetrwania osadników i autochtonów, sposoby adaptacji do nowych warunków w zmieniających się realiach politycznych. Doktorantka sformułowała wiele bardzo ważnych pytań badawczych, udzieliła też na nie odpowiedzi w dysertacji.

Bohaterami rozprawy są reprezentanci różnych grup osadników, którzy – dobrowolnie lub (częściej) pod przymusem – przybyli na tereny dawnych Prus Wschodnich, oraz autochtoni (niektórzy z nich podjęli próbę ucieczki, kiedy jednak okazała się ona nieudana, wrócili w rodzinne strony). Za Andrzejem Saksonem Doktorantka wyróżniła różne „grup[y] osiedleńcz[e] ze względu na ich pochodzenie” (s. 174). Jedną z takich grup tworzy „[l]udność dawnych Prus Wschodnich” (tamże). Należą do niej: Niemcy, Mazurzy i Warmiacy oraz „potomk[owie] osadników rosyjskich – starowierców (filipponów)” (tamże). O tej ostatniej grupie nie ma mowy w dysertacji. Doktorantka skoncentrowała się na ludności rodzimej badanych terenów oraz reprezentantach kolejnych grup wymienionych przez wspomnianego badacza: przybyszach z Polski Centralnej, tzw. repatriantach z byłych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej oraz ludności przesiedlonej na Warmię i Mazury w ramach Akcji „Wisła” (tamże). Bardzo dobrze ukazane zostały podobieństwa i różnice między poszczególnymi

grupami. Te ostatnie wynikają m. in. z odmiennych doświadczeń historycznych, miejsca pochodzenia, różnych przyczyn migracji (w przypadku osadników), warunków zastanych w miejscu zamieszkania, relacji z innymi grupami, sposobu traktowania przedstawicieli poszczególnych grup przez władze i reprezentujące je instytucje (np. administrację, szkołę). Różny jest też stosunek osadników do miejsca pochodzenia. Niektóre osoby wciąż przeżywają traumę związaną z koniecznością opuszczenia ojczystych stron. Doktorantka stwierdziła, że w przypadku takich osób „migracja zakończyła się klęską (głównie na poziomie tożsamości indywidualnej)” (s. 292). Zjawisko to zostało jedynie zasygnalizowane. Jak należy je rozumieć?

Autorka dysertacji podjęła udaną „prób[ę] odtworzenia rzeczywistości pierwszych lat powojennych na terenach Warmii i Mazur na podstawie wspomnień ludzi, którzy zamieszkiwali wspomniany obszar” w interesujących Ją latach (s. 13). Badania terenowe, przeprowadzone między kwietniem 2015 a kwietniem 2016 r., pozwoliły Doktorantce na stworzenie obszernej bazy źródłowej i poddanie jej wnikliwej analizie. W pracy zamieszczono informację o 53 wywiadach (s. 8, przyp. 2, s. 17, 30, 327-328), z przedstawionego przez Autorkę wyliczenia wynika jednak, że było ich mniej (52). Na s. 17 czytamy, że przeprowadzono 16 wywiadów z osadnikami z Centralnej Polski oraz ich dziećmi, urodzonymi już na Warmii i Mazurach, 14 wywiadów z przybyszami z dawnych Kresów Wschodnich II RP, 19 - z autochtonami i 3 wywiady z osobami, które zostały objęte Akcją „Wisła”. Wykaz wywiadów (s. 327-332) obejmuje 53 pozycje; dwukrotnie wymieniono wywiady: C4 (poz. 11 i 26), C12 (poz. 41 i 42) oraz W1 (poz. 9 i 27). Pod tymi samymi numerami kryją się różne osoby. Brak wywiadów C11, K3 i K14.

Badaniami terenowymi objęto sześć miejscowości pow. olsztyńskiego i trzy miejscowości pow. szczycieńskiego (s. 17). Jakie były kryteria wyboru tych miejscowości? Czy zadecydowały o tym wyłącznie względy rodzinne, osobiste związki Doktorantki z mieszkańcami wspomnianych terenów?

Materiały zgromadzone w trakcie badań pozwalają na odtworzenie realiów życia ludności Warmii i Mazur w latach powojennych, szczegółowy opis różnego rodzaju zagrożeń, charakterystykę procesu budowania nowej rzeczywistości, osvajania miejsca zamieszkania, które miało stać się domem dla przybyszów z różnych regionów. Na podstawie źródeł cytowanych w pracy, przede wszystkim fragmentów wywiadów narracyjnych

przeprowadzonych przez Doktorantkę i pamiętników, opublikowanych lub przechowywanych w archiwach w formie rękopisu albo maszynopisu, można stwierdzić, że dla wielu osób nowe miejsce pozostało dalekie od wyobrażeń o własnym domu - ciepłym, bezpiecznym, otoczonym życzliwymi sąsiadami. Dla części osadników dom to wciąż miejsce, z którego wyruszyli w drogę pełną niebezpieczeństw, wydarzeń, które mogły zniszczyć wiarę w człowieka. Liczne fakty opisane w pracy stały się przyczyną długotrwałego poczucia krzywdy, braku sprawiedliwości, trwającej latami traumy. Doskonale ukazana została atmosfera okresu powojennego, z charakterystyczną dla niej grozą, poczuciem braku bezpieczeństwa, osamotnieniem, niewiadomą, jak potoczą się losy poszczególnych osób i ich bliskich, życiem w zawieszeniu między światem minionym, któremu kres położyła wojna i decyzje rządzących, a koniecznością funkcjonowania w powojennych realiach.

Badania zrealizowane przez Doktorantkę zaowocowały zbiorem oryginalnych materiałów źródłowych, zawierających wiele cennych informacji o realiach, w których przyszło żyć po wojnie osadnikom i autochtonom na Warmii i Mazurach. Dzięki tym materiałom można spojrzeć na powojenną rzeczywistość mieszkańców regionu m. in. z perspektywy osób, które były bezpośrednimi świadkami i uczestnikami wspomnianych przez nie wydarzeń. Pamięć tych osób jest dla współczesnego badacza bezcenną skarbnicą wiedzy o przeszłości.

Informatorami byli przedstawiciele różnych pokoleń. Część spośród nich przeżyła II wojnę światową jako ludzie młodzi lub dorośli, część jako dzieci. Niektórzy urodzili się po wojnie. W narracjach reprezentantów tego pokolenia nierzadko pojawiają się odwołania do doświadczeń innych osób (rodziców, dziadków). Wypowiedzi te są przykładem specyficznej kategorii pamięci, jaką jest postpamięć, spopularyzowanej w nauce dzięki badaniom Marianne Hirsch. Doktorantka stwierdziła: „Pośród wywiadów wykonanych przeze mnie znamiona postpamięci udało mi się zauważyć przede wszystkim w tych, które przeprowadziłam z osobami urodzonymi już na nowym miejscu – dziećmi oraz wnukami migrantów” (s. 50). Chciałabym zauważyć, że kategoria postpamięci z definicji dotyczy reprezentantów kolejnych pokoleń, nie jest dla mnie natomiast jasne jak należy rozumieć „znamiona postpamięci”. Jaka jest różnica między „znamionami postpamięci” a postpamięcią?

Wiele miejsca Doktorantka poświęciła sytuacji historyczno-politycznej i gospodarczej, w jakiej funkcjonowali mieszkańcy Warmii i Mazur w okresie powojennym, codzienności interesujących ją grup, pokonywaniu rozmaitych trudności. Charakteryzując codzienność mieszkańców badanych terenów, Doktorantka zwróciła m. in. uwagę na problemy dotyczące higieny, a także zjawiska związane z odbiorem rzeczywistości za pośrednictwem określonych zmysłów, np. zapachu.

W dysertacji jest m. in. mowa o pomocy UNRRA i jej wpływie na język rozmówców, widocznym chociażby w nazewnictwie przedmiotów kojarzonych z amerykańską pomocą. Doskonale przedstawiony został proces „oswajania” nowego miejsca zamieszkania. Służyło temu m. in. usuwanie śladów obecności „obcych” (ludności rodzimej) z domów i lokalnego pejzażu, zastępowanie ich wytworami własnej kultury. Niszczeniu często ulegały obiekty sakralne, kojarzone z „obcą” wiarą i kulturą. Z rozmów przeprowadzonych przez Doktorantkę wynika, że wiele osób nie miało świadomości wielokonfesyjnego charakteru regionu. Niszcząc obiekty sakralne, dokonywano „symbolicznej zemsty na narodzie niemieckim” (s. 256). Być może w niektórych przypadkach tego rodzaju zachowania, skierowane również przeciwko obiektom należącym do Kościoła katolickiego, były sposobem demonstracji braku szacunku dla religii w ogóle.

Doktorantka wspomniała o „proces[ie] personalizacji zajętego domu [...]” (s. 248), nie wyjaśniła jednak, jak przebiegał ów proces, na czym polegał.

Autorkę dysertacji interesuje przede wszystkim historia zapamiętana przez poszczególne osoby, opowiedziana przez nie. Ważne są dla Niej doświadczenia członków badanej społeczności. Pragnie „pozna[ć] świat widzian[y] oczyma badanej grupy, a nie obiektywnych faktów historycznych, czy dotyczących innej dziedziny życia społeczności” (s. 62). Wspomniana deklaracja nie oznacza, że Doktorantka pomija „obiektywne fakty historyczne”. Mówiąc o nich, wykorzystuje „dokument[y], które – Jej zdaniem - stanowią źródło dalece bardziej obiektywne” niż „ludzki[e] relacj[e]” (s. 64), będące podstawą dysertacji. Cytowane fragmenty wywiadów narracyjnych w wielu miejscach przeplatają się z informacjami pochodzącymi z innych źródeł. Umożliwia to spojrzenie na badaną rzeczywistość z różnych perspektyw i dokonanie porównań.

Podjmując (z sukcesem) próbę opisanego powojennych losów mieszkańców Warmii i Mazur, Doktorantka nie ograniczyła się do materiałów terenowych. Sięgnęła również do różnego rodzaju źródeł pisanych: materiałów archiwalnych, publikacji (książki, artykuły w

czasopismach i pracach zbiorowych, teksty prasowe) oraz druków ulotnych i broszur. Szczególne znaczenie mają pamiętniki, będące najczęściej plonem konkursów organizowanych po wojnie przez rozmaite instytucje.

Losy rozmówców reprezentujących określone grupy mieszkańców badanych terenów zostały wpisane w szerszy kontekst historyczny. „Historia mała” przeplata się z historią „wielką”, pamięć indywidualna („wspomnienia autobiograficzne”, s. 120) - z pamięcią zbiorową, „prawda prywatna” z „prawdą oficjalną” (s. 65).

O „obiektywnych faktach historycznych” jest m. in. mowa w rozdziale zatytułowanym „Rys historyczny” (s. 87-114). Przedstawiono tu, w koniecznym skrócie, dzieje regionu, określanego w różnych okresach m. in. jako Prusy Królewskie, Prusy Krzyżackie, Prowincja Prusy Wschodnie. Doktorantka wspomina o zmianach przynależności administracyjnej tych ziem, omawia procesy osadnicze na tym obszarze, kierunki migracji, zmiany składu etnicznego ludności zamieszkującej interesujące ją tereny i ich przyczyny. Porusza również problemy związane z kształtowaniem tożsamości mieszkańców badanych obszarów i relacjami między reprezentantami różnych grup zamieszkujących przestrzeń pogranicza (geograficznego, państwowego, kulturowego, etnicznego).

Omawiając proces chrystianizacji Prus, Doktorantka wspomniała o „[p]rzyjęci[u] nowej, homogenicznej wiary [...]” (s. 90). Określenie „homogeniczna” w odniesieniu do wiary nie jest w tym miejscu jasne.

Odwołując się do źródeł historycznych, Doktorantka wyjaśniła przyczyny, dla których podczas plebiscytu przeprowadzonego w 1920 r. zdecydowano o przynależności części Warmii i Mazur do Niemiec. Informacje podane w rozdziale pt. „Rys historyczny” ułatwiają zrozumienie sytuacji ludności rodzimej w różnych latach, m. in. w okresie międzywojennym, w czasach II wojny światowej i po jej zakończeniu, wyjaśniają źródła negatywnych postaw nowych władz i przybyszy, którzy znaleźli się na tych obszarach, w stosunku do tej grupy.

Bardzo ważne dla zrozumienia sytuacji autochtonów są informacje dotyczące kształtowania ich tożsamości (etnicznej/narodowej, regionalnej), czynników mających wpływ na tę tożsamość, możliwości jej wyboru i następstw podjętych decyzji.

Doktorantka zwróciła uwagę na udział prasy ukazującej się na badanych terenach w kształtowaniu opinii publicznej, kreowaniu określonej wizji historii Polski i regionu. Prasa miała również pomóc w budowaniu wspólnoty terytorialnej/regionalnej ponad podziałami etnicznymi/narodowymi, w „re-polonizacji” mieszkańców regionu, walce ze stereotypami etnicznymi, uprzedzeniami wobec autochtonów. Podobnym celom służyły m. in. druki ulotne i broszury. Ze wspomnień informatorów Doktorantki wynika, że wspomniane cele nie zostały osiągnięte.

Za szczególnie ciekawe, w kontekście badań nad tożsamością, uważam informacje dotyczące konfrontacji autoidentyfikacji poszczególnych osób ze sposobem, w jaki były one postrzegane przez członków innych grup. Niejednokrotnie dochodziło tu do rozbieżności, boleśnie odczuwanych przez tych, których tożsamość była kwestionowana. Przykładem są osoby postrzegane jako Niemcy, podczas gdy identyfikowały się one jako Warmiacy, Mazurzy albo Prusacy (identyfikacja regionalna). Kolejny przykład podany przez Autorkę dysertacji stanowią przybysze z dawnych Kresów Wschodnich II RP, utożsamiający się z Polakami, nierzadko identyfikowani przez otoczenie jako Ukraińcy. Przykładem wspomnianego zjawiska są także osoby, które znalazły się na terenie Warmii i Mazur w następstwie Akcji „Wisła”. Traktowano je często jako członków tej samej grupy (Ukraińców), nie uwzględniając ich rzeczywistej identyfikacji etnicznej/narodowej.

Jak wspomniałam, w bardzo trudnej sytuacji znaleźli się autochtoni poddani procesowi re-polonizacji. Wielu z nich nie miało podstaw, by identyfikować się z Polakami czy – szerzej – ze Słowianami. Żyli w poczuciu zagrożenia. Stali się ofiarami odpowiedzialności zbiorowej, a jednocześnie – tragicznej w skutkach pomyłki związanej z ich niewłaściwą identyfikacją przez przybyszy. Szczególnie tragiczne były losy tej grupy w okresie, w którym na terenie Warmii i Mazur stacjonowały oddziały Armii Czerwonej. W pracy podano wiele przykładów dramatycznych sytuacji doświadczonych przez autochtonów, zwłaszcza kobiety.

Po 1989 r. w mediach i różnego rodzaju publikacjach zaczęły się ukazywać, objęte dotychczas milczeniem, cenzurą, informacje o zachowaniach żołnierzy Armii Czerwonej na ziemiach polskich. Materiały zgromadzone przez Doktorantkę w istotny sposób wzbogacają wiedzę na ten temat, ujawniają wiele faktów, nierzadko przez lata skrywanych przez rozmówców i ich bliskich. Pokazują dramaty autochtonów, traktowanych przez żołnierzy jako przedstawicieli narodu niemieckiego. Niezwykle trudna była też w tym okresie sytuacja osadników, którzy z różnych przyczyn znaleźli się na terenach Warmii i Mazur.

Źródła cytowane przez Doktorantkę doskonale oddają powszechne na badanym terenie poczucie niepewności, zagrożenia, lęku o życie i mienie, obawy przed utratą domu, nierzadko bezradność, bezsilność wobec agresorów. Wiele osób doznało upokorzenia, pogardy, odrzucenia, stygmatu „obcości”.

Powszechnym zjawiskiem był szaber. Doktorantka odróżnia „szaber z chęci zysku” (s. 267) od „szabru z konieczności” (tamże), wyjaśniając podstawy tego podziału. Za Marcinem Zarembą podaje, że „szaber” najczęściej jest utożsamiany z „<<przywłaszczenie[m] mienia pozostającego bez opieki bądź porzuconego przez właściciela zwykle na skutek działań wojennych bądź klęski żywiołowej>>” (s. 266). Przykłady zamieszczone w dysertacji świadczą o tym, że o „przywłaszczeniu mienia” można również mówić w sytuacji, w której właściciele byli obecni w domu. Nierzadko dochodziło do zastraszania tych osób, odbierania siłą ich własności. Czy w takich przypadkach określenie ‘szaber’ jest właściwe?

Zdaniem Doktorantki szabrownicy byli „przekonani o bezpieczeństwa zastanych dóbr” (s. 266), kierowali się też pragnieniem „odebrania rekompensaty za krzywdy poniesione w czasie wojny” (tamże). Chciałabym zauważyć, że bardzo często mamy do czynienia z przypadkami grabieży własności osób znanych napastnikom, a nawet w ich obecności, trudno więc mówić o „bezpieczeńści”. Wypowiedzi cytowane przed Doktorantką świadczą o tym, że wiele osób kierowało się „podwójną moralnością” w ocenie szabru (nasuwa się analogia do „moralności Kalego”, opisanego przez Henryka Sienkiewicza w powieści *W pustyni i w puszczy*). Czyn ten nie był uważany za naganny, jeśli dotyczył „obcych”, zwłaszcza obwinianych za wojenne krzywdy (patrz np. s. 270). Doktorantka informuje o piętnowaniu – w prasie – szabru oraz innych agresywnych zachowań wobec mieszkańców regionu (s. 283). Z przytoczonych w pracy informacji wynika, że artykuły prasowe nie przynosiły oczekiwanych efektów. Miejscowa ludność nie mogła też najczęściej liczyć na

pomoc odpowiednich instytucji, ochronę przed rabunkiem i różnymi formami przemocy, była więc zmuszona do podejmowania działań obronnych na własną rękę. Podając przykłady tego typu działań, Doktorantka zwróciła uwagę na pełnioną przez nie funkcję integracyjną, mającą duże znaczenie dla lokalnych społeczności.

„Szaber z konieczności” był jednym z tematów niechętnie podejmowanych przez rozmówców; budził zażenowanie, poczucie wstydu. „Niewygodnym” tematem były również zachowania wobec prawowitych właścicieli domów, zmuszanie ich do opuszczenia domu i udostępnienia go innym, dokuczanie „obcym” na różne sposoby.

Z niektórych wypowiedzi wynika, że część rozmówców postrzega skutki wojny - przemieszczenia ludności, migracje, nawet przymusowe - jako zjawisko pozytywne (s. 121-124), korzystne dla tych, którzy wyjechali, np. z terenu Polski do Niemiec albo opuścili dawne Kresy Wschodnie II RP i osiedlili się w badanym regionie. Korzyści mierzone są przede wszystkim kontaktem z inną, wyżej rozwiniętą, kulturą, opuszczeniem „zacofanych” ekonomicznie obszarów i zamieszkaniem tam, gdzie można mówić o wyższym poziomie gospodarowania. Wiele osób po przybyciu na nowe dla nich miejsce doznało szoku kulturowego.

Niezwykle interesujące są fragmenty dysertacji poświęcone przedmiotom, które zostały przywiezione przez osadników – „przesiedleńców” (s. 70, 72), „osiedleńców” (s. 72) - ich znaczeniu, pełnionym przez nie funkcjom, roli, jaką odegrały w procesie osvajania nowej rzeczywistości. Każdy z przedmiotów ma swoją historię, związaną z historią ich właścicieli. Można powiedzieć, że podzieliły one losy przymusowych migrantów. Przedstawione przez Doktorantkę „historie”/„biografie” wybranych przedmiotów informują o losach rzeczy i ludzi, dla których stały się one m. in. materialnym i duchowym łącznikiem z miejscem, z którego wyszli, rozpoczynając wędrówkę, często w nieznaną. Wiele przedmiotów pełni funkcję wyróżnika grupy, jej kultury, uczestniczy w przekazie informacji o życiu codziennym ich użytkowników. Szczególnie znaczenie przypisywano dewocjonaliom. Wierzone w ich moc ochronną, pomoc w trudnych sytuacjach.

W dysertacji podano przykłady wystaw i kolekcji muzealnych obejmujących przedmioty związane z dawnymi Kresami Wschodnimi RP. Autorka wspomniała także o koncepcji Muzeum Kresowego oraz Instytutu, którego zadaniem byłaby m. in.

dokumentacja losów osób przesiedlonych z Kresów po II wojnie światowej. Zwróciła również uwagę na kontrowersje, jakie budzi pomysł stworzenia Muzeum Kresowego i wspomnianego Instytutu.

Istotną część pracy, bardzo dobrze współgrającą z tekstem, stanowią fotografie (22). Pochodzą one z archiwów różnych instytucji i zbiorów muzealnych, niektóre z nich zostały wykonane przez Doktorantkę. Zdjęcia dokumentują losy autochtonów i „repatriantów”, zniszczenia wojenne, przedstawiają także przedmioty cenne dla poszczególnych grup „przesiedleńców”. Wśród fotografii przedmiotów przywiezionych przez osoby przesiedlone na tereny Warmii i Mazur w ramach Akcji „Wisła” szczególne wrażenie robi duże lustro w dębowej ramie (fot. 16). Jest coś symbolicznego w tym, że przetrwało ono trudy podróży.

Podpisy pod fotografiami 8-11 informują, że zdjęcia przedstawiają repatriantów. Zgodnie z zasadą przyjętą przez Doktorantkę (s. 83), termin *repatrianci* powinien zostać ujęty w cudzysłów.

Doktorantka podkreśliła związki przedstawionej przez Nią pracy z autoetnografią, rozumianą jako „[a]naliz[a] badan[ej] społeczności, której członkiem jest także badacz [...]” (s. 15). Pojawia się pytanie, jak Doktorantka rozumie społeczność. Czy termin ten obejmuje wszystkich, interesujących Ją, mieszkańców badanych terenów, bez względu na ich pochodzenie, czy tylko jedną z grup, np. „osadników ekonomicznych” z Centralnej Polski, z której wywodzą się Jej dziadkowie i rodzice (s. 188).

Odwołując się do wybranych źródeł, Doktorantka wymieniła osiem „typów autoetnografii” (s. 44). Z tekstu pracy wynika, że czerpała inspirację z każdego z nich, łącząc je umiejętnie.

Autorka dysertacji unikała pułapek, przed którymi przestrzegają niektórzy badacze, krytyczni wobec autoetnografii: egocentryzmu, „zbyt ni[ej] emocjonalnoś[ci], narcyzm[u], a nawet solipsyzm[u] [...]” (s. 45). Nie stała się też postacią pierwszoplanową, Jej obecność jest jednak wyraźnie zaznaczona w tekście.

W dysertacji wspomniano o zarzutach stawianych przedstawicielom autoetnografii przez krytyków tego nurtu: „braku obiektywności” i „dystansu do własnej pracy” (s. 15). W jaki sposób można odpowiedzieć na te zarzuty?

Charakteryzując kierunek badań określany jako antropologia rzeczy, Doktorantka cytuje m. in. fragment pracy Tima Danta, według którego „<<rzeczy, wytwory zarówno natury, jak i człowieka, są wpisane w ludzką kulturę w taki sposób, że reprezentują stosunki społeczne wewnątrz kultury, zastępując innych ludzi, przenosząc wartości, idee i uczucia>>” (Dant: 2007, s. 13)” (s. 70). Fragment mówiący o zastępowaniu „innych ludzi” przez rzeczy jest niejasny. Czy badania przeprowadzone przez Doktorantkę potwierdziły tę tezę?

Za bardzo ważny uważam, zauważalny w dysertacji, namysł Autorki nad sposobem prowadzenia badań, poszczególnymi etapami prac i płynącymi z nich doświadczeniami, nad relacjami z członkami badanej społeczności, jak również nad własnymi korzeniami i tożsamością. Informacje dotyczące Doktorantki i Jej bliskich zostały umiejętnie wplecione pomiędzy wypowiedzi rozmówców. Odwołuje się Ona do własnej pamięci, obserwacji, historii rodziny, przypomina też pytania, jakie nasuwały się Jej np. w okresie dzieciństwa, kiedy usiłowała zrozumieć obserwowaną rzeczywistość.

Omawiając teorię ugruntowaną, Doktorantka stwierdziła, że „[r]ezygnacj[a] z przyjmowania wstępnych hipotez [...] pozwala na zachowanie neutralnego oglądu rzeczywistości” (s. 28). Słowa te zostały pozostawione bez komentarza. Czy rzeczywiście możliwy jest „neutralny ogląd rzeczywistości”?

Analizując wywiady przeprowadzone w trakcie badań terenowych, Doktorantka zwróciła m. in. uwagę na język, jakim posługiwali się rozmówcy, stosowaną przez nich terminologię, obecność terminów gwarowych, kategorie opisu rzeczywistości. Zgromadzone materiały stanowią bezcenną dokumentację, pozwalającą na ocalenie tej części dziedzictwa niematerialnego badanej społeczności, jaką jest język. Dzięki badaniom zrealizowanym przez Doktorantkę została również udokumentowana i ocalona od zapomnienia rzeczywistość, obecna już tylko w pamięci rozmówców, którzy byli świadkami i uczestnikami wydarzeń i procesów opisanych w pracy. Badania terenowe zostały przeprowadzone „w ostatnim momencie” (s. 15), coraz mniej jest bowiem wśród nas osób, które przeżyły II wojnę światową, były też bezpośrednimi świadkami wydarzeń obejmujących pierwsze powojenne lata, zachodzących wówczas zmian.

Bardzo ważna jest refleksja nad terminami: Ziemia Odzyskana/„Ziemia Odzyskana”, „repatrianci”. Za ogromnie ważne uważam także zwrócenie uwagi na kwestie etyczne związane z prowadzeniem badań – tu przede wszystkim jakościowych, będących częścią

praktyki terenowej. Fundamentalne znaczenie mają w tym przypadku relacje między badaczem a rozmówcami/informatorami.

Autorka najczęściej posługuje się terminem 'informatorzy'; rzadziej pojawiają się określenia: 'rozmówcy' (s. 40, 60), 'interlokutorzy' (s. 35). Czy wspomniane terminy są przez Nią traktowane jako synonimy, czy mają różne znaczenia? Jeśli tak – na czym polegają różnice?

Analiza materiałów biograficznych (należą do nich wywiady narracyjne) polega m. in. na wskazaniu tzw. przesłoneń. Doktorantka nie operuje tym pojęciem, można jednak przyjąć, że rozmówcy uciekali się do „przesłoneń”, chcąc ukryć informacje o niektórych zachowaniach, wycofując się z podanej informacji, prostując ją, łagodząc jej wymowę. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Doktorantkę można mówić o tematach „wstydlivy[ch] i niewygodny[ch]” (s. 40), o zachowaniach, których wspomnienie wywołuje wstyd, zażenowanie.

W wielu przypadkach wywiady przeprowadzone przez Doktorantkę obejmują osoby należące do tej samej rodziny, reprezentujące różne pokolenia. Umożliwia to spojrzenie na badaną rzeczywistość przez pryzmat wypowiedzi osób w różnym wieku, mających różne doświadczenia. Nierzadko „[w] przypadku większości osób urodzonych na nowym miejscu [Doktorantka] musiała zadawać niektóre pytania po kilka razy, aż uzyskała odpowiedź zgodną z tym, co usłyszała od nestorów rodu” (s. 298-299). Jak widać, najstarsze osoby w rodzinie były dla Niej autorytetami. Ich wypowiedzi nie wymagały weryfikacji.

Autorka dysertacji wspomniała o wspólnym spędzaniu czasu w rodzinach wielopokoleniowych. Stwarza to znakomitą okazję do rozmów o przeszłości, zainteresowania nią przedstawicieli młodego pokolenia, budowania więzi z grupą pochodzenia. Wspomniane zachowania zostały połączone przez Doktorantkę z poziomem wykształcenia członków wspomnianych rodzin (s. 302). Pojawia się pytanie czy – na badanym terenie - wśród rodzin, których członkowie są osobami wykształconymi, nie znajdziemy przypadków traktowania wojennej i powojennej przeszłości regionu i jego mieszkańców jako tematów tabu, pomijania jej milczeniem?

Doktorantka ma wystarczającą wiedzę w zakresie historii badanych terenów, zmian w składzie etnicznym ludności tych obszarów, relacji między różnymi grupami. Wystarczająca na potrzeby dysertacji jest także Jej wiedza dotycząca pamięci, rozpatrywanej

przede wszystkim „w kontekście przesiedleń” (s. 23), tożsamości, szeroko rozumianego pogranicza, autoetnografii, antropologii rzeczy, teorii i metod badawczych, perspektywy biograficznej.

Mankamentem pracy są powtórzenia. Niektóre zdania wymagają korekty stylistycznej (patrz np.: s. 9, w. 8-9 od dołu; s. 15, w. 3-6 od góry, s. 30, w. 10-12 od dołu, s. 51, drugi akapit, s. 56, w. 12-15 od góry, s. 70, w. 13 od góry, s. 127, w. 7-8 od góry, s. 214, w. 14-15 od dołu, s. 228, w. 6-7 od góry, s. 252, w. 6-7 od góry). Zdarzają się także tzw. literówki. Nagminne jest używanie terminu ‘ilość’ tam, gdzie powinno być: ‘liczba’ oraz ‘oparte o’ zamiast ‘oparte na’. W tekście występują również błędy ortograficzne (na s. 311 błędnie podano nazwę Pułtusk, na s. 357 i 362 błędnie zapisano nazwę Łódź). Doktorantka wspomina o „prób[ie] przekucia traumy w coś pozytywnego” (s. 124) – powinno być przekucia. Użyto również potocznego, pejoratywnego określenia „band[y] ukraińskich nacjonalistów” (s. 319). W „Bibliografii” (poz. 102) błędnie podano nazwisko autorki; jest Kęmpa, powinno być Kępa (patrz: s. 42). Mówiąc o „repatriantach” z byłych Kresów Wschodnich II RP. Doktorantka podaje, że przybyli oni z „teren[ów] współczesnej Białorusi, Wileńszczyzny oraz Ukrainy” (s. 17). Zamiast „Wileńszczyzny” (nazwa regionu) powinna zostać wymieniona Litwa (nazwa kraju, podobnie jak Białoruś i Ukraina).

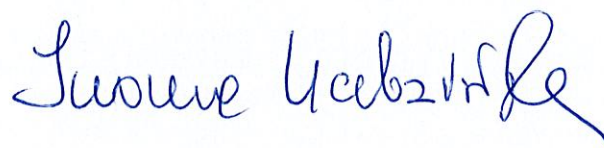
Konkluzja: Recenzowana rozprawa spełnia kryteria sformułowane w Ustawie z dn. 14 marca 2003 r. *O stopniach naukowych i tytule naukowym* (art. 13 ust. 1). „Stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, świadczy o „ogólnej wiedzy teoretycznej” w dyscyplinie naukowej reprezentowanej przez Doktorantkę, jak również o „umiejętność[ci] samodzielnego prowadzenia pracy naukowej” (por. ust. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r.; DZ.U. poz. 1668).

Przedstawioną do recenzji rozprawę doktorską oceniam wysoko, mimo dostrzeżonych błędów językowych, technicznych czy też np. konieczności wyjaśnienia niektórych wątpliwości. Na wysoką ocenę pracy wpływa przede wszystkim jej nowatorstwo, interdyscyplinarny charakter, poruszona w niej, niezwykle ważna, problematyka, bogactwo zamieszczonych informacji, różnorodność źródeł wykorzystanych przez Autorkę, wnikliwa analiza omawianych problemów, umiejętność spojrzenia na badaną rzeczywistość z różnych perspektyw oraz połączenia teorii z praktyką badawczą (badania terenowe, analiza różnego rodzaju źródeł). **Praca, w dużej części oparta na wynikach badań terenowych**

przeprowadzonych przez Doktorantkę, w istotny sposób wzbogaca wiedzę o sytuacji mieszkańców Warmii i Mazur w powojennych latach, ich życiu codziennym, historiach osobistych, doświadczaniu zmieniającej się gwałtownie rzeczywistości, relacjach międzyludzkich. Sytuacja ta opisana została szczegółowo, z uwzględnieniem wielości zachowań, składających się na życie codzienne mieszkańców badanych terenów.

Wyniki badań przeprowadzonych przez Doktorantkę zasługują na opublikowanie, po wprowadzeniu niezbędnych poprawek i uzupełnień w tekście.

Ze względu na walory recenzowanej pracy wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Marty Frączkiewicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa, 10 czerwca 2019 r.